Nr. 1 SOSNOWIEC, środa dnia 3 stycznia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Jubileusz cechów w Sosnowcu.

Rzemiosła w Zagłębiu dąbrowskiem obchodziły onegdaj z niezwykłą uroczystością stulecie istnienia ustawy cechowej.

Obchód rozpoczęto nabożeństwem w tumie sosnowieckim, gdzie o godzinie 10 ej rano zgromadziły się cechy z Sosnowca, Pogoni, Sielca, Będzina, Czeladzi etc. ze swoimi starszymi i sztandarami na czele. Uroczystą Wotywę odprawił ks. kanonik Piasecki, dziekan z Będzina. Podniosłą mowę okolicznościową wygłosił proboszcz sosnowiecki, ks. Franciszek Plenkiewicz, kładąc nacisk na wyznaniowy charakter cechów, które swoje powstanie i rozwój zawdzięczają potężnej opiece Kościoła.

Po nabożeństwie wyruszył ze świątyni wspaniały pochód manifestacyjny, w którym wzięło udział z górą 1500 rękodzielników i rzemieślników z 2 orkiestrami oraz 16 sztandarami. Pochód przeszedł ul. Kościelną, Polną, Starososnowiecką, 3-go Maja i Dytlowską do domu Związku żelaznego na Pogoni, gdzie odbyło się uroczyste zebranie.

Przedstawicieli cechów powitał w imieniu Komitetu zagłębskiego p. Stanisław Szperling, na wniosek którego uchwalono wysłać do stolicy telegram gratulacyjny na ręce prezesa Komitetu zjednoczonych cechów warszawskich, księcia Zdzisława Lubomirskiego. W imieniu Rady Miejscowej Opiekuńczej zabrał głos p. Leon Rudowski, który w treściwem przemówieniu zwrócił uwagę na brak silnego „stanu trzeciego" w narodzie polskim, co w niemałym stopniu przyczyniło się do upadku państwa. Podwaliny pod rozwój polskiego mieszczaństwa położyła dopiero wiekopomna Konstytucja 3 Maja. W zakończeniu mówca życzył cechom rozwoju w wolnej Ojczyźnie.

Po zdjęciu w ogrodzie pamiątkowej grupy fotograficznej, nastąpił o godz. 2-ej po południu odczyt „O cechach rzemieślniczych w Polsce", który wygłosił red. Antoni Skrzynecki. Mówca rozwinął obszernie myśli zawarte w ostatnim artykule wstępnym „Kurjera Zagłębia".

Rzeczowy i barwnie wypowiedziany odczyt nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem p. J. Kruszyński, przewodniczący Komitetu, podziękował zebranym za liczne przybycie na obchód jubileuszowy i zaprosił na skromne przyjęcie, które przygotowano w kilku salach Związku na dole.

Na wniosek p. Szperlinga każdy prawie złożył dla upamiętnienia dnia dobrowolną ofiarę na biedne dzieci. Składka przyniosła około 150 rubli.

Uroczystość zakończono wpisaniem się osób, obecnych na obchodzie jubileuszowym, do specjalnej „Księgi pamiątkowej".

Obchód 31 grudnia 1916 r. pozostawi wśród uczestników niezatarte wrażenie. *Pol.*

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!"

Z widowni wydarzeń.

Rozkaz cesarza Wilhelma do armji i floty.

BERLIN. (Urzędowo). Ogłoszono następujący rozkaz do armii i floty:

„Do mojego wojska i do mojej marynarki! Znów mamy za sobą jeden rok wojny, surowy w walkach i ofiarach, bogaty w powodzenie i zwycięstwa. Nadzieje naszych nieprzyjaciół na rok 1916 rozwiały się sromotnie. Wszystkie ich natarcia na wschodzie i zachodzie rozbiły się o naszą dzielność i oddanie się. Najświeższy pochód zwycięski przez Rumunję, dzięki łasce Boga przysporzył waszym sztandarom znów niezapomnianych wawrzynów. Największa bitwa morska w tej wojnie zwycięstwo Skagieraku i śmiałe przedsięwzięcia łodzi podwodnych zapewniło mojej marynarce po wszystkie czasy sławę i podziw. Jesteście zwycięscami na wszystkich terenach wojennych, na lądzie i na morzu. W niezachwianej ufności i w dumnej pewności patrzy wdzięczna ojczyzna na was. Niezłomany duch wojenny, jaki ożywia wasze szeregi, wasze zawzięte „nigdy", nie słabnące pragnienie zwycięstwa, wasza miłość ojczyzny, ręczy mi za to, że w nowym roku zwycięstwo pozostanie przy naszych sztandarach.

Wielka kwatera główna 31 grudnia 1916 r.

WILHELM".

Wojna, czy pokój?

AMSTERDAM, 1 stycznia. Donoszą tutaj z Londynu: Poseł amerykański odbył wczoraj dłuższą konferencję z Lloyd Georgem. Przedstawiciele innych państw neutralnych również konferowali wczoraj z Lloyd Georgem.

BERNO, 31-go grudnia. Dzienniki szwajcarskie donoszą z Madrytu: „Imparcial" pisze, że król hiszpański i Papież przedsięwezmą akcję pokojową".

Zmobilizowanie ludności cywilnej we Francji.

PARYŻ, 1 stycz. Doniesienie Biura Wolffa: Senator Beranger wniósł projekt prawa, na mocy którego wprowadzona zostanie mobilizacja osób cywilnych, oraz organizacja narodowych sił roboczych we Francji i koloniach; mobilizacją cywilną mają być objęci wszyscy obywatele w wieku od 17 do 60 lat.

Zaniepokojenie Wilsona.

BERLIN, 1 stycznia, (T. wł.). — Korespondent haski „Lokalanzeigera donosi, iż „Morning Post" dowiaduje się z Waszyngtonu, że Wilson nie wie obecnie, co czynić, i poważnie zaklopotany myślą, że zostanie zmuszony do wojny, miast odegrać rolę sprawcy pokoju.

Powszechna służba wojskowa w Ameryce.

ZURYCH, 1 stycznia (BTW.). Paryski „Journal" donosi z Nowego Jorku, że mimo wszelkich dementi, doniesienie, iż Ameryka zamierza zaprowadzić u siebie powszechną służbę wojskową, jest prawdziwe. Istnieje mianowicie zamiar stworzenia stałej, pięciomiljonowej armji.

Szef sztabu generalnego amerykańskiego oświadczył, że tylko pod tym warunkiem można stworzyć gwarancję za bezpieczeństwo kraju.

Rokowania o pomoc japońską

GENEWA, 1 stycznia. „L'Oeure" donosi o rozpoczęciu poważnych rokowań w Tokio, ażeby nareszcie Japonia udzieliła swoim sojusznikom w Europie pomocy wojskowej.

Nota koalicji.

LUGANO, 1 stycznia. „Giornale d'Italia" donosi: Doręczenie państwom neutralnym odpowiedzi koalicji na notę państw środkowo europejskich spodziewane jest lada godzina. Treść noty będzie przedstawiała ogólną odpowiedź wszystkich sprzymierzeńców i położy silny nacisk na istotne przyczyny wojny oraz na kwestję odpowiedzialności za nią. Uwzględnia też ona w sposób wybitny interesy państw neutralnych.

We Włoszech.

LUGANO, 1 stycznia. W Rzymie odbył się kongres przedstawicieli partji agitujących na rzecz wojny. Uchwalono rezolucję domagającą się od rządu przedsięwzięcia energicznych kroków przeciwko propagandzie pokojowej.

Uroczystości koronacyjne.

BUDAPESZT, 1 stycznia. Węgierskie biuro telegraficzne donosi: Dziś o godz. wpół do 9-ej zrana para królewska wyjechała z zamku i w powozie galowym, zaprzężonym w 8 koni, udała się z wielką świtą do kościoła. Powóz eskortowała węgierska gwardja przyboczna.

U wejścia do katedry powitał parę królewską książę kardynał prymas w otoczeniu duchowieństwa i powiódł ją do kaplicy loretańskiej, gdzie król przywdział na się płaszcz św. Stefana i gdzie mu przypasano miecz tegoż świętego. Z kaplicy loretańskiej para królewska udała się przed wielki ołtarz, gdzie zajęła miejsca na tronie, otoczona chorążymi państwa.

Następnie zaczęła się ceremonja, której najuroczystszą chwilą było włożenie korony na głowę nowego króla. Król klęczał na stopniach wielkiego ołtarza. Po wygłoszeniu starodawnej formuły książę prymas i wybrany przez parlament następca palatyna, prezes ministrów hr. Tisza włożyli królowi koronę na głowę. Koronę królowej trzymano nad jej głową. Grzmiace okrzyki „eljen" rozbrzmiewały pod sklepieniami starodawnej katedry. Królowa powstała i ze świtą swoją wróciła do zamku, król zaś zasiadł na tronie i dopełnił ceremonji pasowania pewnej liczby wybranych kandydatów na rycerzy Złotej Ostrogi.

Następnie odbyła się pod otwartem niebem wielka ceremonja złożenia przysięgi. Chwilę tę obwieściły miastu strzały armatnie i dźwięki dzwonów kościelnych. Wszyscy zebrani udali się na plac św. Trójcy. Tam król w pełnym stroju koronacyjnym wstąpił na estradę, trzymając krzyż w lewej ręce i wzniósłszy prawą rękę z wyciągniętemi dwoma palcami w górę złożył przed całym narodem przysięgę na konstytucję.

Następnie utworzył się pochód koronacyjny, który poprowadził króla na wzgórze koronacyjne, gdzie według starego zwyczaju król wykonał mieczem św. Stefana 4 krzyże w 4 strony świata, jako symbol, że jako najwyższy strażnik państwa bronić będzie kraju przeciw wszelkim nieprzyjaciołom. Wzgórze koronacyjne urządzono na placu Św. Jerzego w odległości około kwadransu drugi od kościoła, w którym odbyła się ceremonja koronacji.

Po ceremonji na wzgórzu koronacyjnem król w otoczeniu świty konej powrócił do zamku. Tam nastąpiła uczta koronacyjna. Książę prymas, nuncjusz papieski arcybiskup z Kalecsy i zastępca palatyna zajęli miejsca obok króla.

Zabiegi Papieża o jeńców.

Poseł do parlamentu Erzenberg zamieszcza w „Germanii" wiadomość następującą:

„W połowie czerwca r. b. Ojciec św. zwrócił się do państw wojujących z propozycją, ażeby zechciały tych jeńców wojennych, którzy są w niewoli już od przeszło 18 miesięcy, a są ojcami conajmniej trojga dzieci, internować w Szwajcarji. Dnia 2 listopada ja sam na posiedzeniu w parlamencie poparłem tę propozycję jaknajgoręcej w imieniu frakcji centrowej.

Obecnie odebrałem od ministerjum wojny pod datą 23 grudnia następujące zawiadomienie:

„Ministerjum wojny ma zaszczyt donieść panu jaknajuprzejmiej, że 100 jeńców francuskich, ojców rodzin, mających conajmniej troje dzieci, którzy od przeszło 18 miesięcy znajdują się w niewoli w najbliższym czasie będzie internowanych w Szwajcarjcarji. — Oczekuje się wzajemności ze strony francuskiej. Jego Świątobliwość Papieża powiadomiono o tem w drodze dyplomatycznej".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 2/1.

— Zebranie Polskiego Komitetu Demokratycznego Wyborczego odbędzie się w czwartek, d. 5 b. m. o g. 8 ej wieczorem, w lokalu I Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Obecni będą przedstawiciele najrozmaitszych instytucji, związków i stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, przedstawiciele duchowieństwa, mieszczaństwa, robotników, oraz przeważnej większości inteligencji. Komitet składa się z przeszło 100 osób. Cel zebrania — obiór Komitetu Wykonawczego.

— Fałszywe banknoty. Od pewnego czasu pojawiają się w obiegu fałszywe banknoty rosyjskie w różnej wysokości. Banknoty trudno na oko

odróżnić od prawdziwych. Przy bliższych dopiero oględzinach, okazuje się różnica papieru, pewnych drobnych szczegółów rysunku i wodnych znaków. Zdarza się, że niektóre banknoty mają jeden i ten sam numer, tej samej serji. Z tych jednorublowe są nieco nawet większe od zwykłych. Pieniędzy fałszywych jest naogół bardzo wiele w użyciu, należy przeto mieć się na baczności w przyjmowaniu banknotów, które przecież faktycznie nie posiadają żadnej wartości.

— **Przybór wód.** Wskutek opadów śnieżnych i deszczy, jaki padał przez dwa dni świąteczne, poziom wód w Czarnej Przemszy i Brynicy podniósł się znacznie. W wielu miejscach woda wystąpiła z brzegu. Od niedzieli p. p. z Sielca do Sosnowca nie można było się dostać przez mostek wzniesiony letnią porą u wylotu ulicy Jasnej. Wzburzone fale wody rozlały się na powierzchnię uniemożliwiając przejście.

— **Obniżanie cen na towary.** Wskutek spekulacji giełdziarskiej i zniżonego kursu marek wiele artykułów pierwszej potrzeby jak mydło, cukier a nawet nabiał uległy zniżce cen.

— **Wykrycie szulerni.** W poszukiwaniu skradzionych u p. N. 800 rb. policji kryminalnej udało się zatrzymać sprawcę kradzieży, który przyznając się do winy wskazał, gdzie mianowicie wszystkie pieniądze stracił t. j. przegrał w karty. Wskutek informacji opryszka policja kryminalna dokonała w porze nocnej niespodziewanej rewizji w mieszkaniu właściciela „cukierni" przy ul. Modrzejowskiej, gdzie zastała kilkunastu młodszych i starszych wiekiem, uprawiających grę hazardową w karty. Zastano tam i sławnych graczy, którzy ogołocili z 800 rb. opryszka. Przy dokonanej rewizji zabrano podejrzanym indywiduom 300 rb., jakie mieli przy sobie. Właściciela „zakładu" pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Amator sardynek.** W ubiegłym tygodniu sekwestrator magistratu ogłosił licytację na sprzedaż zasekwestrowanych w jednej z tutejszych restauracji dużego zapasu sardynek. Znalazł się chętny nabywca w osobie p. X., który po dosyć nizkiej cenie sardynki kupił z licytacji. Jakież jednakże było rozczarowanie, kiedy po sprowadzeniu zakupionych sardynek, okazały się wszystkie zepsute.

— **Zawiadomienie.** W „Głosie Narodu" czytamy: „Ewę z Popiołków Jędryczek, zamieszkałą w Dąbrowie, zawiadamia Jan, że mieszka w Tomsku ul. Orłowska 10, m. 4. Prosi sosnowiecki „Kurjer Zagłębia" o przedruk niniejszej wiadomości i podanie adresu i wiadomości od rodziny. Prześlę pieniądze".

Ze Stowarzyszeń spółdzielczych

Od jednego z członków Stow. „Łączność" otrzymujemy następujące ciekawe uwagi o stowarzyszeniach spółecznych wogóle, i Stow. „Łączność" w szczególności:

„W latach ostatnich przed wybuchem wojny można było zaobserwować pewne, aczkolwiek jeszcze rozwinięte dążenie społeczeństwa do tworzenia stowarzyszeń współdzielczych.

Zagłębie nasze nie pozostawało naogół w tyle, większa jednak, część np. stowarzyszeń spożywczych z powodu nieumiejętnej a nieraz nawet niewłaściwej gospodarki, braku kontroli i zainteresowania się sprawą przez ogół, po krótszym lub dłuższym czasie musiała przystępować do likwidacji.

Obok braku należytej kontroli i umiejętnej gospodarki, jednym, że tak powiem, z gwoździ do trumny było to, że stowarzyszenia spożywcze sprzedawały swoim członkom towary na kredyt do pewnej procentowej wysokości wpłaconego udziału i w ten sposób stowarzyszenie takie od razu było pozbawione kapitału obrotowego, brnęło przez to w długi, musiało robić zakupy na drogi kredyt, a następstwem tego była likwidacja. Tak właśnie zakończyły swój żywot stowarzyszenia „Ochrona" i „Robotnik" w Sosnowcu, „Nadzieja" w Dąbrowie i niestety wiele innych, narażając udziałowców na poważne straty.

W przeciwieństwie do powyższych stowarzyszeń chciałbym zwrócić uwagę ogółu na instytucję zasługującą pod każdym względem na poparcie.

Jest nią Stow. Spożywcze „Łączność", które może posłużyć, jako wzór dla innych, jak należy prowadzić tego rodzaju kooperatywne przedsiębiorstwa.

Nie mówiąc o wszelkich dodatnich cechach i sposobie prowadzenia przedsiębiorstwa, szczególnie należy zaznaczyć, że prawie wszyscy handlujący zaraz na początku wybuchu wojny zaczęli spekulować na zwyżkę cen, „Łączność" wszystkie towary, kupione przed wojną, sprzedawała po cenach wówczas ustalonych i przyjmowała należność w bonach bez różnicy kursu i to nawet w czasie, kiedy czarna giełda kurs bona w stosunku do monety państwowej rosyjskiej obniżyła o 30 proc. (!)

Sądzę, że niema chyba nawet jednego członka tego stowarzyszenia, któryby nie przekonał się o bardzo sumiennej i właściwej gospodarce w „Łączności" i o celowości należenia do tego rodzaju przedsiębiorstwa kooperatywnego. Dlatego muszę wyrazić żal i zdziwienie, że większość tak obojętnie traktuje sprawy zrzeszeń o charakterze ekonomicznym i nie widzi własnych korzyści, jakie ztąd odnieść może.

Przecież nam dopiero wtedy będzie lepiej, jeżeli właśnie tego rodzaju stowarzyszenia będą liczyły członków nie na setki, lecz na tysiące, i jak obok sklepów spożywczych powstaną piekarnie, sklepy z mięsem, i t. p. Będziemy mogli potrzeby nasze pokrywać u siebie i uniezależnimy się od tych, którzy się juz dawno od nas uniezależnili i dla nas obcymi pozostaną.

Pamiętajmy wszyscy, jak nam się teraz dają we znaki rozmaici handlarze wyzyskiwacze i wyciągnijmy z tego wnioski na przyszłość!

Na zakończenie podaję kilka cyfr z działalności Stow. „Łączność", sądząc, że szerszy ogół tem się zainteresuje.

Stow. „Łączność" założone zostało w roku 1907 przez 68 członków, z kapitałem 572 rb.

Rok	Ilość członków	Obrót z targów w 2 sklepach	Kapitał udziałowców rb.	Kapit. zapas rb.	Kapit. rezerwowy
1911	94	28011 rb.	1421 —	228,—	236,—
1912	115	29126 „	1903,—	361 —	372,—
1913	214	44807 „	3075 —	497,—	668 —
1914	242	46784 „	4088,—	727,—	1047,—
1915	211	27039 „	3766,—	931,—	1159,—

Rok 1915 z powodu trwającej wojny musiał, niestety wpłynąć ujemnie na obroty, jest to jednak zjawisko przemijające, Stow. „Łączność" nadal będzie się rozwijało lepiej, niż w latach poprzedzających wybuch wojny.

Teka.

Z Niemiec.

Na odbytem posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia Spożywczego „Robotnik" w Niemcach dn. 15 grudnia r. ub. Zarząd uchwalił, dla uczczenia pamięci ś. p. Jul. Strasburgera b. Dyrektora Zarządzającego W. T. K. W. jako członka i protektorata Stowarzyszenia: 200 rb. na cele: 100 rb. na odzież dla najbiedniejszych dzieci szkoły kopalnianej miejscowej, 50 rb. na gorące śniadania i 50 rb. na pomoce naukowe dla biednych dzieci uczęszczających do miejscowej IV-ej szkoły w Niemcach. Rozdawnictwo odzieży powierzono Komisji wybranej z grona Zarządu St.

Z kraju

□ **Uniwersytet warszawski** w obecnym semestrze liczy 1727 słuchaczów, w tej liczbie 149 kobiet. Najwięcej słuchaczy uczęszcza na wydział lekarski — 745 mężczyzn i 55 kobiet; następny z kolei jest wydział prawny, liczący 523 studentów i 11 studentek najmniej liczy wydział matematyczny — 301 mężczyzn i 83 kobiety, które jak widać na wydziale tym reprezentowane są najliczniej. Oprócz tego uczęszcza na kursy farmaceutyczne przy Uniwersytecie 105 słuchaczy, w tej liczbie 10 kobiet.

□ **Z soboru—kościół.** Onegdaj odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia przy ul. Długiej soboru prawosławnego, dawnego kościoła oo. pijarów. Poświęcenia dopełnił kapelan pułkowy Legjonów Polskich, poczem odprawiono pierwsze nabożeństwo uroczyste. Słowo Boże wygłosił ks. prałat Gnatowski. Kościół po-pijarski przeznaczony będzie na świątynię garnizonową dla Legjonów Polskich.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.